

Rządy PiS doprowadziły do „demontażu Polski”

3 września 2022

Nic nie dzieje się bez powodu. Kryzys nie przychodzi „od tak sobie”. Każdą reakcję poprzedza akcja. Jeżeli zaistniało „b”, to wcześniej musiało być również i „a”. Mamy początek i koniec, mamy działania, które kumulują się, wzajemnie łączą, ewoluują i tworzą oraz kreują konkretne rzeczy i wydarzenia. Nic nie dzieje się samo, nic nie spada nam „z nieba na głowę” bo tak ma być i koniec. Każdy musi zrozumieć, że wdrażany jest plan: „zubożenia ludzkości, oraz wygaszania dobrobytu”.

Emeryci otrzymują trzynaste i czternaste emerytury, mamy całą masę „programów z plusem”, teraz dofinansowanie do węgla, którego de facto nie ma, więc po co te pieniądze? Może nimi będzie się opalać domy zamiast węglem? Z resztą wartość złotówki „leci na łeb na szyję” i faktycznie, niedługo będzie ona tyle warta ile papier do d**y, a zatem będzie można pieniędzmi bez wartości palić.

Ale ja mam jedno pytanie: „na co komu te trzynaste, czternaste emerytury, na co komu programy z plusem, na co komu dodatki węglowe, jeżeli inflacja praktycznie wybija już zęby, a ceny prądu wystrzeliły w kosmos?” Bilans jest ujemny, a mianowicie wzrost kosztów przerasta znacznie wszystkie „złudne darowizny” od państwa. Innymi słowy „oni” całkowicie rozwalają naszą gospodarkę, finanse publiczne, o bezpieczeństwie energetycznym już nie wspominając, przy jednoczesnym „poklasku” części narodu, który przecież dostaje „samobójczą łapówkę”.

To jest smutna konkluzja, ale jest rzeczą, co najmniej przerażającą do jakiego parteru intelektualnego została sprowadzona znaczna część naszych Rodaków. Piszę to ze smutkiem, ponieważ pragnąłbym aby Polacy w całej swojej liczebności, stanowili „kwiat inteligencji”, ale niestety tak

nie jest. Wiem natomiast, że tak dramatyczny stan „ogłupienia” narodu, zawdzięczamy przede wszystkim „mediom głównego rynsztoku”.

Przed nami jesień i zima, jakiej prawdopodobnie jeszcze nie było. A mam tutaj na myśli, braki w dostawach prądu, braki węgla, braki ciepłej wody, możliwe braki niektórych produktów spożywczych, brak bezpieczeństwa obronnego kraju, wznowienie szaleństwa „PLANdemii”, więc i kolejne nadmiarowe zgony. To wszystko zaowocuje również licznymi przypadkami psychozy, depresji, samobójstw, ogólnie rzecz ujmując: „zapaścią psychiczną i duchową człowieka”.

Tej jesieni i zimy może dojść do sytuacji w której „ciemność rozleje się nad światem”. A wszystko to na życzenie naszych rządzących, a wszystko to zgodnie z wytycznymi konkretnego planu. Podkreślam raz jeszcze: nie musieliśmy znajdować się w tym miejscu, w którym obecnie się znajdujemy. Nie musieliśmy stawać w obliczu tego co nadchodzi (tej jesieni i zimy), gdyby nie katastrofalne decyzje naszych rządzących (bardziej pasuje tutaj określenie zdrajców).

Rok 2019 był rokiem z cyklu tych „w miarę normalnych”, natomiast to, co wydarzyło się później zakrawa o „apokalipsę” i w mojej opinii jest już „realizowaniem się pewnych aspektów apokalipsy”. A zatem co stanowi katalizator destrukcji? Katalizator destrukcji stanowi „PLANdemia” koronawirusa SARS-CoV-2, powodującego chorobę COVID-19. I to jest, to „szaleństwo”, jakiego do tej pory nie było w historii ludzkości.

I teraz zaznaczam, że nie interesuje mnie czy przy władzy w ostatnim czasie byłaby Platforma Obywatelska, czy PSL, Czy Kukiz, czy Lewica, czy Konfederacja czy PiS (który akurat rzeczywiście przy władzy był). Nie interesują mnie barwy polityczne, interesuje mnie działanie oraz podejmowane decyzje. Interesuje mnie czy przyczyniły się one do poprawy życia Polek i Polaków oraz wpłynęły na zwiększenie poziomu

bezpieczeństwa Polski, czy też odwrotnie.

I tutaj diagnoza jest jedna i druzgocąca, otóż ostatnie lata przyczyniły się do „depopulacji” naszego narodu, przyczyniły się do „zubożenia” naszego Narodu, przyczyniły się do znacznego „wyrżnięcia klasy średniej” w naszym narodzie, doprowadziły do „rozbrojenia” naszych sił wojskowych, doprowadziły do braków w zasobach węgla (Polska „leży” na węglu, zatem to tak jak gdyby zabrakło piasku na pustyni), a zatem doprowadziły do realnej zapaści w bezpieczeństwie energetycznym Rzeczypospolitej.

Ostatnie lata doprowadziły do polaryzacji wśród naszych rodaków, doprowadziły do wzrostu liczby samobójstw, depresji i innych chorób o podłożu psychicznym. Mógłbym tak wymieniać jeszcze długo, ale konkluzja jest taka, że rządy PiS doprowadziły do „demontażu Polski”. A wiecie, co jest jeszcze tragiczne w tym wszystkim? Otóż nawet jeżeli PiS zostanie obecnie odsunięty od władzy, to konsekwencje ich działalności będą „trawić” naszą Ojczyznę jeszcze przez lata, niczym „złośliwy nowotwór”.

I raz jeszcze podkreślam, gdyby takie decyzje jak PiS (w ostatnich latach), podejmowała Konfederacja, PSL, Kukiz, Lewica, czy PO, to na nich również, nie pozostawiłbym „suchej nitki”, albowiem dla mnie liczy się Polska, Polska i raz jeszcze Polska! I jak powiedział Mark Twain, tak i ja teraz po nim powtarzam: „Patriotyzm to wspieranie swojego kraju cały czas, a rządu gdy na to zasłuży”. Bardzo was proszę, zapamiętajcie sobie te słowa.

A zatem nie trzeba było wprowadzać „lockdownów”, z powodu pandemii, której nie było! Podkreślam raz jeszcze: koronawirus powodujący chorobę COVID-19 oczywiście istnieje, ale pandemia już nie, ponieważ jej istnienie zostało oparte na wynikach testów PCR, które jak udowadniają liczne badania, są całkowicie niewiarygodne! Zatem to wszystko, ta cała „Kowidioza KoronaŚwirusa”, była tylko i wyłącznie tworem

decyzji podjętych przez PiS, i nie podlega to żadnej dyskusji.

„Lockdowny” pociągnęły za sobą „serię nieszczęść”, które rozjechały nasz kraj, niczym walec żabę. Dalej mamy wygaszanie Polskich kopalni przez PiS, gdyż jak ostatnio argumentował to Prezydent Andrzej Duda: Unia Europejska nam Kazała (pozwólcie, że tego nie skomentuję, gdyż musiałbym użyć słów niecenzuralnych a wiem, że nasze publikacje czytają także Kobiety). Zatem dziś brakuje węgla, w kraju, który „leży” na węglu... No czego nie Rozumiecie...?

Drodzy Czytelnicy, po co o tym wszystkim piszę? Piszę o tym dlatego ponieważ, chcę abyście doskonale wiedzieli gdzie leży „źródło zła” i „opłakanego stanu naszej Ojczyzny”. Chce abyście byli świadomi tego w jakim momencie się znajdujemy a przez to abyście Mogli w miarę waszych możliwości, przygotować się na nadchodzącą jesień i zimę. Kochani, jeżeli stoimy w obliczu czegoś mrocznego, co sprowadził na nas nasz rząd, to nie należy załamywać rąk, ale działać, ponieważ jeszcze jest czas. Jeszcze w miarę możemy przygotować się na nadchodzący sezon jesienny i zimowy.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl